

Monika Szamik

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Pobożność zamojskiego patrycjusza Bazylego Rudomicza (ok. 1620–1672), czyli o mieszczańskej religijności barokowej inaczej

Na życie religijne składają się praktyki religijne, postawy wobec dogmatów i zasad obowiązujących w danej religii oraz kształtowany przez nią światopogląd. W XVII w. kształt duchowości katolickiej nadawała działalność kontrreformacyjna Kościoła. Jej ważnym aspektem był też świat wyobraźni i wierzeń związanych z zabobonami, magicznymi praktykami, cudownymi zjawiskami i wróżbami. Wiara w Boga, pobożność i moralność katolicka oraz magia i zabobony przenikały się, kształtując wizję świata. Silne było przekonanie o ingerencji Boga i innych sił nadprzyrodzonych w życie ludzkie. Obyczaje były ściśle powiązane z nakazami Kościoła. Działalność Kościoła oraz kultura materialna i duchowa polskiego baroku wywierały na siebie silny, wzajemny wpływ. Wyznanie było wówczas silnym elementem identyfikującym, często ważniejszym niż język i obyczaj. Identyfikacja narodowościowa spletała się bardzo mocno z wyznaniową. Najbardziej było to widoczne u Żydów i Ormian, a także wśród wyznawców katolicyzmu, silnie połączonego w XVII w. z polską tożsamością czy prawosławia, często określanego jako „wiara ruska”¹.

Dotychczasowe badania pozwalają powiedzieć najwięcej o religijności szlacheckiej, powstaje też coraz więcej prac o pobożności chłopów. W syntetycznych opracowaniach dominują informacje o religijności szlachty, często wymieszane z danymi o religijności chłopskiej, mieszczaństwu zaś poświęcono tam niewiele miejsca, ukazując liczne podobieństwa między pobożnością chłopską i szlachecką². Badacze opierający się na pamięt-

¹ M. Bogucka, *Miasto i mieszczanin w społeczeństwie Polski nowożytnej (XVI–XVIII wiek)*, „Czasy Nowożytne” 2009, t. 22, s. 28–30; *eadem*, *Staropolskie obyczaje XVI–XVII wieku*, Warszawa 1994, s. 199; *eadem*, *Życie codzienne – spory wokół profilu badań i definicji*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1996, t. 44, z. 3, s. 249; U. Borkowska, *Badania pojęć i postaw religijno-moralnych w oparciu o źródła historyczne. Propozycja kwestionariusza*, „Roczniki Humanistyczne” 1974, t. 22, z. 2, s. 8; Z. Kuchowicz, *Człowiek polskiego baroku*, Łódź 1992, s. 145, 229; *idem*, *Obyczaje staropolskie XVII–XVIII wieku*, Łódź 1975, s. 99; K. Maliszewski, *Katolicyzm potrydencki a kultura polska doby baroku. U źródeł fenomenu polskiej religijności [w:] Dziedzictwo Tridentinum. Religia, kultura, sztuka*, red. S. Nabywaniec, B. Lorens, S. Zbaraniak, Rzeszów 2019, s. 116.

² B. Baranowski, *Życie codzienne małego miasteczka w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1975, s. 189–220; J. Bieniarzówna, *Z badań nad religijnością mieszczaństwa krakowskiego w XVII w.*, „Nasza Przeszość” 1984, t. 62, s. 151–161; J.S. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*, t. 1, Warszawa 1976, s. 297–347; Z. Kuchowicz, *Człowiek polskiego baroku...*, s. 229–253; *idem*, *Obyczaje staropolskie...*, s. 99–131; J. Lileyko, *Życie codzienne w Warszawie za Wazów*, Warszawa 1984, s. 211–240; S. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku: struktura, funkcje społeczno-religijne i edukacyjne*, Lublin 2004, s. 228–403; B. Łukarska, *Religijność mieszkańców polskich miast w świetle wybranych przekazów piśmiennictwa religijnego XVII i XVIII w.*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 2016, t. 25, nr 2, s. 133–147; T. Wiślicz, *Zarobić na duszce*

nikach i testamentach szlacheckich, korespondencji, traktatach religijnych, kazaniach, dziełach literackich czy wizytacjach i innych aktach kościelnych ukazywali religijność barokową jako bazującą głównie na uczuciach i wyobraźni, zewnętrznych, manifestacyjnych gestach, okazałych, wręcz teatralnych formach i rytuałach przy stosunkowo niskiej wiedzy i świadomości religijnej. Religijność baroku bywa więc często oceniana jako prymitywna i pozbawiona głębszej treści³. Nieliczne prace dotyczące wyłącznie mieszczan oparte są głównie na inwentarzach i testamentach, rzadziej na kazaniach czy pamiętnikach. W syntezach dotyczących obyczajów podkreśla się rolę cechów i bractw jako instytucji kształtujących religijność mieszczańską⁴. Wiedza o niej jest więc mniejsza niż na temat pobożności innych stanów i często „ginie” wśród dotyczących ich informacji.

Interesującym źródłem do badania mieszczańskiej religijności barokowej jest *Efemeris* Bazylego Rudomicza (ok. 1620–1672), jednej z najważniejszych postaci zamojskiego patrycjatu tamtego okresu⁵. Wykładał on w Akademii Zamojskiej i wielokrotnie pełnił funkcję rektora. Był rajcą miejskim, wójtem, burmistrzem, zasiadał w sądach miejskich i ordynackich (Zamość od 1589 r. był stolicą Ordynacji Zamojskiej posiadającej własny system sądów). Zajmował się prawem, filozofią i medycyną, pisał panegiriki oraz prace z historii i prawa. Podróżował w sprawach miasta i Akademii, łatwo zawierał znajomości i wiódł ożywione życie towarzyskie. W diariuszu, pisany systematycznie w latach 1656–1672, zawarł liczne informacje o mieście, Ordynacji i Akademii, swoich podróżach i sprawach rodzinnych, codziennych troskach i radościach zamościan. Wiele miejsca poświęcił życiu religijnemu. Zbadanie jego zapisków umożliwi ukazanie kształtowania się pobożności wykształconego przedstawiciela elity wielokulturowego miasta oraz analizę podejmowanych przez niego praktyk i umiejscowienie ich w szerszym kontekście epoki. Pozwoli to odpowiedzieć na pytanie, czy dający się uchwycić w źródle obraz pobożności Rudomicza różni się od typowych przejawów zaangażowania religijnego w czasach baroku, jak bardzo jest inny od tego, co mówią o niej powstałe dotychczas opracowania, a także z czego te różnice wynikały.

Ze względu na pełnione funkcje Rudomicz utrzymywał kontakty z duchowieństwem, szczególnie kapitułą kolegiacką i franciszkanami. Opisywał uroczystości religijne, regularnie odnotowywał treści kazań i prywatne praktyki pobożnościowe, takie jak korzystanie z sakramentów, modlitwa, pielgrzymki, czytanie Biblii i dzieł religijnych⁶. Tak

zbawienie. *Religijność chłopów małopolskich od połowy XVI do końca XVIII wieku*, Warszawa 2001 (tam bibliografia prac o religijności chłopskiej).

³ J. Bieniarzówna, *Z badań nad religijnością...*, s. 154, 160; Z. Kuchowicz, *Człowiek polskiego baroku...*, s. 237–238, 245; *idem*, *Obyczaje staropolskie...*, s. 100, 102–103, 123.

⁴ Zob. m.in. J. Bieniarzówna, *Z badań nad religijnością...*, s. 151–161; N. Biłous, *Zapiski mieszczan wołyńskich na rzecz dobroczynności i świętyń różnych wyznań według testamentów z XVII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2020, t. 68, z. 2, s. 187–204; B. Łukarska, *Religijność mieszkańców polskich miast...*, s. 133–147; K. Wiszowata, *Testamenty jako źródło historyczne*, „Białostockie Teki Historyczne” 2009, t. 7, s. 28–30.

⁵ B. Rudomicz, *Efemeris czyli Diariusz prywatny pisany w Zamościu w latach 1656–1672*, cz. 1–2, przeł. W. Froch, oprac. M.L. Klementowski, W. Froch, Lublin 2002.

⁶ M.L. Klementowski, *Wstęp* [w:] B. Rudomicz, *Efemeris...*, cz. 1, s. XLVIII–XL, XL; W. Froch, *Diariusz Bazylego Rudomicza rektora Akademii Zamojskiej jako źródło do dziejów Zamościa 2 połowy XVII w.*, „Folia

obszerny materiał pozwala na pogłębioną analizę religijności mieszkańca miasta, które w omawianym okresie było centrum życia religijnego Ordynacji Zamojskiej i jednym z silniejszych jego ośrodków w rzymskokatolickiej diecezji chełmskiej. W Zamościu działała kapituła przy kolegiacie pw. św. Tomasza Apostoła, będącej też kościołem parafialnym oraz zakony franciszkanów, klarysek i bonifratrów, a także liczne bractwa religijne. Źródło to pozwala również na przeanalizowanie stosunku Rudomicza do innych wyznań i religii. W siedemnastowiecznym Zamościu koegzystowali katolicy, prawosławni, Ormianie, unicy i Żydzi⁷. Zapiski Rudomicza, będące jednym z nielicznych polskich mieszczkańskich źródeł pamiętnikarskich o bardzo bogatej treści, zostały dotychczas rozpoznane przez historyków w znikomym stopniu, a do badań nad religijnością wykorzystywała je fragmentarycznie w dwóch artykułach Beata Łukarska⁸.

Postawę Rudomicza wobec religii, pobożność i stosunek do innych wyznań kształtowało kilka istotnych czynników. Urodzony na Litwie, prawdopodobnie w Wilnie, uważał się za Litwina, a z pochodzenia był Rusinem. Przypuszczenia o wileńskim pochodzeniu oparte są na tym, że miał tam ciotkę i przyjaciół⁹. Był wychowany w wierze prawosławnej, kształcił się w wileńskiej szkole cerkiewnej u mnicha Atanazego¹⁰. W 1630 r. zaczął studia w Akademii Zamojskiej, gdzie zetknął się z katolicyzmem i polską kulturą. Zdobył wszechstronne wykształcenie humanistyczne, medyczne i prawnicze. Na kursach wyższych oprócz medycyny i prawa studiował teologię. Zaprzyjaźnił się wtedy z Antonim Gałeckim (lata życia nieznane), późniejszym prowincjałem franciszkanów. Na formację umysłową i religijną młodego studenta mieli wpływ wykładający w Akademii księży. W 1644 r., w ostatnim roku studiów, mając ok. 24 lata, Rudomicz złożył wyznanie wiary rzymskiej¹¹. Wyraźne zaangażowanie religijne po konwersji nie oznaczało, że zapomniał o wierze, w której wyrósł. W czerwcu 1671 r. wpisał do księgi wypominków zamojskiej cerkwi prawosławnej pw. św. Mikołaja imiona licznych prawosławnych krewnych. Niektóre daty, np. datę urodzenia i chrztu pasierba, Samuela Głowczyńskiego, zapisywał zarówno według kalendarza gregoriańskiego, jak i juliańskiego¹². Wpływy prawosławia widoczne są także w wyborze imion dla dzieci, które przynajmniej jedno otrzymywały po świętym czczonym tak przez prawosławnych, jak i katolików, np. Kazimierz, pierwszy

Societatis Scientiarum Lublinensis. Humanistyka” 1985, t. 27, z. 1, s. 21–22; A. Sajkowski, *Nad staropolskimi pamiętnikami*, Poznań 1964, s. 21.

⁷ R. Szczygieł, *Zamość w czasach staropolskich. Zagadnienia gospodarczo-społeczne* [w:] *Czterysta lat Zamościa*, red. J. Kowalczyk, Wrocław 1983, s. 112; A. Wyrobisz, *Rola miast prywatnych w Polsce XVI i XVII wieku*, „Przegląd Historyczny” 1985, t. 65, z. 1, s. 39–40.

⁸ B. Łukarska, *Religijność mieszkańców polskich miast...*, s. 133–147; *eadem*, *Modlitwa w życiu rodziny i społeczeństwa dawnej Polski. Na przykładzie wybranych tekstów literatury religijnej XVII i XVIII wieku*, „Język – Szkoła – Religia” 2014, t. 9, z. 1, s. 76–90.

⁹ M.L. Klementowski, *Wstęp* [w:] B. Rudomicz, *Efemerose...*, cz. 1, s. VI; B. Rudomicz, *Efemerose...*, cz. 1, s. 265; cz. 2, s. 280, 317.

¹⁰ B. Rudomicz, *Efemerose...*, cz. 1, s. 21.

¹¹ M.L. Klementowski, *Wstęp* [w:] B. Rudomicz, *Efemerose...*, cz. 1, s. VI–VII; B. Rudomicz, *Efemerose...*, cz. 2, s. 165.

¹² B. Rudomicz, *Efemerose...*, cz. 2, s. 363.

syn diarysty, nosił drugie imię Bazyli po ojcu i dla uczczenia jego patrona, św. Bazylego Wielkiego¹³.

Częste podróże oraz reprezentowanie władz miejskich i akademickich wobec dostojników kościelnych umożliwiły mu kontakty z prawosławnymi i unickimi duchownymi. Wyjazdy te miały istotne znaczenie dla poszerzania horyzontów umysłowych, wymiany poglądów, pogłębiania wiedzy o sytuacji Kościoła katolickiego i Kościołów wschodnich. Rudomicz przyjaźnił się z unickim biskupem chełmskim Jakubem Suszą (1610–1687) i archimandrytą ławry Peczerskiej o. Innocentym Gizielem (1600–1683). Utrzymywał kontakt z rektorem Akademii Kijowskiej o. Bałabanem Jasińskim czy kijowskim metropolitą prawosławnym, arcybiskupem Dionizym Bałabanem (zm. 1663). Działo się to w czasie sporów w Kościele wschodnim, który w wyniku zawartej w 1596 r. unii brzeskiej podzielił się na unitów i dyzunitów – prawosławnych, którzy nie podporządkowali się jej postanowieniom. Różnice dogmatyczne między nimi były niewielkie, ale trwały poważne spory dotyczące różnorodnych czynników i aspiracji kulturalnych, społecznych, narodowościowych i politycznych Kościoła wschodniego. Trudności w szerzeniu unii powodowała też wojna z Moskwą oraz powstanie Chmielnickiego¹⁴. Wobec tego diarysta stawiał sobie za główne cele życiowe „wykonanie tego, co do mnie należy, a głównie w dziedzinie unii religijnej, prawdziwej pokuty i dobrego wychowania moich dzieci”¹⁵. Uważał, że zjednoczenie powinno zacząć się od przyjaźni wiernych i duchowieństwa obu wyznań. Kontakty z prawosławnymi wykorzystywał do propagowania tej idei, co czynił w „dość ogólnych” dyskusjach, nie chcąc zrazić ich do unii. Sprzyjały mu w tym talenty krasomówcze, wiedza teologiczna oraz łatwość w nawiązywaniu kontaktów z innymi¹⁶.

Religijność Rudomicza kształtowały też kontakty z duchowieństwem z Zamościa i okolic. Najczęściej uczęszczał do kolegiaty i kościoła franciszkanów, należał do bractw działających przy tych kościołach. Często spotykał się z księżmi z zamojskiej kapituły, bernardynami z Sokala, biskupami chełmskimi oraz innymi dostojnikami tej diecezji, w Chełmie czy Krasnymstawie, jak również podejmując ich gościnnie w Zamościu. Przyjaźnił się też z proboszczem zamojskiej parafii ormiańskiej ks. Janem Kistorowiczem¹⁷.

Wpływy te w interesujący sposób ukształtowały religijność Rudomicza. W zapiskach zamieścił on wiele notatek na temat prywatnych praktyk religijnych, m.in. osobistej modlitwy. Pojawiają się one najczęściej w szczególnych momentach roku liturgicznego

¹³ *Ibidem*, cz. 1, s. 35, 113, 160; cz. 2, s. 26, 363.

¹⁴ *Ibidem*, cz. 1, s. 130, 166–168; cz. 2, s. 261, 311, 348; R. Kozyński, *Susza Jakub* [hasło w:] *Polski słownik biograficzny* (dalej: *PSB*), t. 46, red. A. Romanowski, Warszawa 2009, s. 79; A. Kucharski, *Theatrum peregrinandi. Poznawcze aspekty staropolskich podróży w epoce późnego baroku*, Toruń 2013, s. 48–49; M. Andrusiak, *Bałaban Dionizy († 1663)* [hasło w:] *PSB*, t. 1, red. W. Konopczyński, Kraków 1935, s. 248; L. Bienkowski, *Organizacja Kościoła wschodniego w Polsce* [w:] *Studia nad historią Kościoła katolickiego w Polsce*, t. 1, red. J. Kłoczowski, Kraków 1969, s. 838, 848–851.

¹⁵ B. Rudomicz, *Efemerros...*, cz. 1, s. 131.

¹⁶ M.L. Klementowski, *Wstęp* [w:] B. Rudomicz, *Efemerros...*, cz. 1, s. XXXI–XXXII; B. Rudomicz, *Efemerros...*, cz. 1, s. 130.

¹⁷ M.L. Klementowski, *Wstęp* [w:] B. Rudomicz, *Efemerros...*, cz. 1, s. XXX, XXXII; B. Rudomicz, *Efemerros...*, cz. 1, s. 144; D. Chemperek, *Przyjaźń w twierdzy Zamość („Efemerros czyli Diariusz prywatny” Bazylego Rudomicza)* [w:] *Przyjaźń w kulturze staropolskiej*, red. A. Czechowicz, M. Trębska, Lublin 2013, s. 189–210.

(Adwent, Wielki Post, niedziele i święta) oraz życia rodziny (choroba lub wyzdrowienie, rocznica ślubu, urodzin). Polecał Bogu kwestię zjednoczenia Kościoła. Często dobór modlitw wynikał z obowiązków, jakie nakładała na Rudomicza przynależność do bractw religijnych. Chętnie odmawiał litanie, zwłaszcza loretańską, różaniec oraz godzinki o Najświętszej Maryi Pannie. Odmawianiu godzinek znanych w Polsce od XV w. sprzyjało przetłumaczenie ich na język polski w 1616 r.¹⁸ Diarysta często podkreślał wagę wstawiennictwa Maryi i świętych. Modlitwom zazwyczaj towarzyszyły post i jałmużna¹⁹.

Odmawianie brewiarza oraz osobista lektura Biblii czy dzieł ojców Kościoła wyróżnia pobożność Rudomicza na tle znanych ze źródeł przykładów. W opracowaniach dotyczących pobożności mieszczańskiej dominuje osobista modlitwa z pomocą modlitewnika, udział w nabożeństwach będących obowiązkami katolika i pielgrzymkach, realizowanie obowiązków wynikających z przynależności do bractw, zaś korzystanie z brewiarza nie jest w nich wymieniane. Rzadko pojawia się w nich lektura dzieł teologicznych, czego przyczyną była niedostępność tego typu prac dla gorzej wykształconej czy nieposiadającej wykształcenia części społeczeństwa. Modlitwa brewiarzowa zajmowała w życiu diarysty szczególne miejsce. Pierwszą wzmianką o niej jest notatka z marca 1664 r., kiedy znalazł zagubiony fragment brewiarza; posiadał więc go i odmawiał wcześniej. Korzystanie z niego przyczyniało się do wzrostu jego wiedzy religijnej. Psalmi były opatrzone objaśnieniami św. Augustyna. Diarysta korzystał też z kapłańskiego poradnika na temat liturgii godzin. Częsty kontakt z kapłanami ułatwiał mu dostęp do takiej literatury. Rudomicz korzystał z brewiarza, odmawiając także pojedyncze psalmy. W styczniu 1666 r. postanowił odmawiać trzy psalmy dziennie w ramach dobrowolnej pokuty. W Wielkim Poście w 1668 r. rozłożył sobie ich czytanie tak, aby zakończyć je w ciągu tygodnia na pamiątkę męki Chrystusa. Wskutek częstego używania brewiarz Rudomicza był narażony na zniszczenie, ale właściciel dbał o niego i naprawiał w miarę potrzeby. W lipcu 1667 r. zanotował, że odpisał psalm, by uzupełnić brak spowodowany wyrwaniem kartki²⁰.

Ważnym elementem pobożności Rudomicza była lektura dzieł religijnych. Świadczy o tym będący aneksem do diariusza spis książek sporządzony przez Mariana L. Klementowskiego na podstawie wymienionych w tekście tytułów książek, w którym znalazły się m.in. Biblia w języku łacińskim i polskim, brewiarz, oficjum o Matce Bożej, zbiory kazań, dzieła św. Tomasza z Akwinu czy *Żywoty świętych* Piotra Skargi²¹. Brewiarz służył

¹⁸ S. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej...*, s. 379.

¹⁹ B. Rudomicz, *Efemeros...*, cz. 1, s. 35, 38, 41, 51, 63, 74, 113, 114, 115, 130, 154, 157, 203, 206, 207, 208, 251, 257, 277, 296, 297, 313, 331, 333, 340; cz. 2, s. 9, 12, 19, 67, 71, 99, 130, 133, 173, 175, 210, 222, 225, 243, 284, 287, 305, 345.

²⁰ *Ibidem*, cz. 1, s. 336; cz. 2, s. 7, 9, 14, 61, 149, 150, 165, 176, 281, 332. Por. informacje o religijności barokowej w Rzeczypospolitej w: B. Baranowski, *Życie codzienne małego miasteczka...*, s. 189–220; J. Bieniarzówna, *Z badań nad religijnością...*, s. 151–161; J.S. Bystroń, *Dzieje obyczajów...*, s. 297–347; Z. Kuchowicz, *Człowiek polskiego baroku...*, s. 229–253; *idem*, *Obyczaje staropolskie...*, s. 99–131; J. Lilejko, *Życie codzienne w Warszawie...*, s. 211–240; S. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej...*, s. 228–403; B. Łukarska, *Religijność mieszkańców polskich miast...*, s. 133–147.

²¹ M.L. Klementowski, *Wstęp* [w:] B. Rudomicz, *Efemeros...*, cz. 1, s. LXIII–LXVIII; B. Rudomicz, *Efemeros...*, cz. 2, s. 375.

Rudomiczowi także do lektury komentarzy do Ewangelii. W 1668 r. czytał rozważania św. Bazylego o poście, tekst św. Augustyna o znaczeniu cudów zależnych od wszechmocy Boga oraz komentarze z dzieła św. Cypriana *Sermones de resurrectione Christi*. Poznawał też objaśnienia do Ewangelii dotyczące geografii miejsc wymienionych w Biblii²².

Korzystanie z komentarzy umożliwiała Rudomiczowi rozważanie samego Pisma św. W styczniu 1666 r. pisał: „Starałem się kontynuować systematyczne czytanie Biblii”, a tydzień potem odnotował zakończenie lektury Księgi Rodzaju²³. Czytał także m.in. o św. Janie Chrzcicielu czy weselu w Kanie Galilejskiej²⁴. Do jego lektur zaliczały się też pisma św. Augustyna, św. Grzegorza, papieża czy św. Hieronima oraz „biskupa Hajmona” (prawdopodobnie było to dzieło biskupa Haymo *Homiliarum pars hyemalis*). Z pomocą nieznaney z tytułu książki poznawał też ceremonie i obrzędy mszy św. W dniu swego patrona zapisywał w diariuszu informacje o nim²⁵. Ważnym źródłem wiedzy religijnej i wskazówek dotyczących dobrego życia były też dla diarysty kazania, o czym świadczą częstotliwość odnoszących się do nich notatek. Regularnie zapisywał tematy nauk i najważniejsze myśli, nazwiska głoszących je duchownych, a także własne refleksje, wnioski i uwagi²⁶. Dzięki temu zapiski Rudomicza stanowią ważne źródło do badań nad opracowanym dotychczas wrywkowo barokowym kaznodziejstwem, którego pogłębioną analizę należy przeprowadzić w odrębnym tekście. Zawarte w kazaniach nauki dotyczące życia duchowego, dobra Rzeczypospolitej, informacje o świętych czy bieżących wydarzeniach politycznych formowały poglądy i kształtowały mentalność zarówno elity, jak i warstw niższych, wobec czego ich pogłębiona analiza poszerzyłaby wiedzę nie tylko o staropolskim kaznodziejstwie i duchowieństwie, ale także całym ówczesnym społeczeństwem²⁷.

Przejawem pobożności i obowiązkiem katolika było też uczestnictwo we mszy św. w niedzielę i święta oraz przystępowanie do spowiedzi i komunii św., co należało czynić przynajmniej raz do roku w okresie wielkanocnym. W XVII w. nie było zwyczajem codziennego odprawiania mszy św. w parafiach, a do komunii św. nie przystępowano w czasie Eucharystii²⁸. Rudomicz nigdy konkretnie nie odnotował korzystania z sakramentu pokuty w okresie wielkanocnym. Jedyna wzmiankowana przez niego spowiedź w okolicach Wielkanocy miała miejsce w Wielki Czwartek 1657 r.²⁹ Zapewne jednak, jako osoba pobożna, przystępował do sakramentów w tym czasie. Częściej odnotowywał spowiedź i komunię św. na początek nowego roku. Trudno powiedzieć, czy była to jego osobista praktyka, czy przyjęty w Zamościu zwyczaj³⁰. Okazją do spowiedzi i komunii św. były też odpusty, święta i „jubileusze – rodzaj uroczystości ogłaszanych przez papieży od czasów Bonifacego VIII (1300 r.) i obchodzonych w poszczególnych diecezjach.

²² B. Rudomicz, *Efemeris...*, cz. 2, s. 13, 175, 281, 357.

²³ *Ibidem*, s. 62–63.

²⁴ *Ibidem*, s. 332, 392, 397–398.

²⁵ *Ibidem*, s. 292, 314, 321, 325–326, 363, 365.

²⁶ *Ibidem*, cz. 1, s. 248, 261, 341, 361; cz. 2, s. 12, 129, 150, 332.

²⁷ K. Maliszewski, *Katolicyzm potrydencki...*, s. 121–123.

²⁸ S. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej...*, s. 372–373, 385, 387.

²⁹ B. Rudomicz, *Efemeris...*, cz. 1, s. 36.

³⁰ *Ibidem*, s. 1, 29, 61, 245; cz. 2, s. 278, 337.

Miały one na celu rozbudzenie życia religijnego poprzez przystępowanie do sakramentów oraz uzyskiwanie odpustów³¹. Z racji jubileuszu Rudomicz przystępował do sakramentów w różnych latach w sierpniu, wrześniu i grudniu³². Coroczną okazją do tego był odpust Porcjunkuli w uroczystość Matki Bożej Anielskiej (2 sierpnia) związany z działalnością zamojskich franciszkanów. Niemalże co roku odnotowywał wtedy udział w uroczystościach i przystąpienie do sakramentów³³. Spowiadał się też w lipcu z racji święta Matki Bożej Szkaplerznej (16 lipca) czy odpustu we wspomnienie św. Marii Magdaleny (22 lipca) lub w czasie pielgrzymek³⁴. Często przystępował do komunii św. w ważnych momentach w życiu rodziny, np. w rocznice urodzin dzieci³⁵. W diariuszu Rudomicz zawarł także własne refleksje o przeżywaniu sakramentów, co jest rzadko spotykane w staropolskich pamiętnikach czy korespondencji. Przygotowując się do spowiedzi w 1662 r., zapisał: „Z racji rachunku sumienia czytałem piękną naukę o rocznym obliczeniu strat i zysków w cnotach na wzór dobrego gospodarza jako głowy rodziny. Ma on obowiązek dokładnie obliczyć przychody i rozchody, badając zyski i straty w majątku. Nie ma odpowiedniejszego okresu rozliczenia się z własnym sumieniem jak obecny jubileusz i odpust zupełny z nim związany. To moje postanowienie niech będzie wykonane szczęśliwie i pomyślnie!”³⁶. Zdawał sobie sprawę ze swoich słabości, z różnym skutkiem starając się z nimi walczyć. Był świadomy, że często nadmierne spożywanie alkoholu jest przyczyną różnych grzechów, np. kłótni z żoną czy zaniedbywania obowiązków³⁷. W dniu 26 października 1670 r. zanotował słowa spowiednika: „Pouczył mnie, że nie należy powtarzać grzechów uprzednio już wyznanych, szczególnie dla uzyskania odpustów jubileuszowych, np. porcjunkuli, a to dlatego, że klucze kościoła raz otworzywszy niebo już je nie zamknął [zapis oryg. – M.Sz.]. Zamienił także kiedyś ślubowaną przeze mnie pielgrzymkę do Częstochowy na jałmużnę w wysokości części koniecznych wydatków na drogę”. Notatkę zakończył często wyrażanym pragnieniem, „aby ta spowiedź i komunie św. przyczyniły się do całkowitej poprawy życia dla osiągnięcia upragnionego szczęścia w tym i przyszłym życiu”³⁸. Nie wiadomo, co było przyczyną zamiany ślubowanej praktyki na inną ani czy diarysta sam o nią poprosił. Można jednak przypuszczać, że uczynił to w związku z licznymi obowiązkami, które mogły uniemożliwiać mu opuszczenie miasta na dłuższy czas. Nie wiadomo także, czy wywiązał się z wyznaczonej jałmużny.

Refleksje Rudomicza dotyczyły też uczestnictwa we mszy św. i przyjmowania komunii św. Był przekonany, że Eucharystia przyczynia się do zbawienia duszy i ciała oraz poprawy życia. W listopadzie 1657 r. zapisał, że uczestnictwo w niej spowodowało u niego ustąpienie lęków wywołanych przez sny. W związku z tym chciał jeszcze silniej błagać Boga o pomoc w ustrzeżeniu się od niebezpieczeństw dla ducha i ciała. Kiedy w lutym

³¹ J. Kracik, M. Rożek, *Hultaje, złoczyńcy i wszetecznice w dawnym Krakowie*, Kraków 2010, s. 120.

³² B. Rudomicz, *Efemeros...*, cz. 1, s. 359; cz. 2, s. 164, 210, 233, 303, 312, 313, 379, 391.

³³ *Ibidem*, cz. 1, s. 91, 270; cz. 2, s. 151, 192, 210, 312, 372.

³⁴ *Ibidem*, cz. 1, s. 59, 352; cz. 2, s. 248.

³⁵ *Ibidem*, cz. 1, s. 254; cz. 2, s. 233, 270, 323, 333, 337.

³⁶ *Ibidem*, cz. 1, s. 271.

³⁷ *Ibidem*, cz. 2, s. 155.

³⁸ *Ibidem*, s. 323–324.

1668 r. przyjął komunię św. w czasie choroby, uważał ją za najważniejsze lekarstwo i całkowicie polecał siebie Bogu³⁹.

Diarysta brał też udział w popularnych w drugiej połowie XVII w. pielgrzymkach, związanych z rozwojem kultu maryjnego i kultów świętych. Poza pielgrzymkami do ogólnopolskich ośrodków kultu, takich jak Częstochowa czy Kalwaria Zebrzydowska, mieszkańcy miast chętnie wyruszyli do lokalnych miejsc pielgrzymkowych. Indywidualne pielgrzymki podejmowano w związku ze złożonym ślubem, pokutą lub konkretną intencją. Miały one nie tylko znaczenie religijne, ale były też okazją do poznania nieznanych miejsc, a w szczególności ich historii oraz zgromadzonych tam dzieł sztuki⁴⁰.

Rudomicz po uzdrowieniu z choroby gruczołu limfatycznego obiecał co roku we wspomnienie św. Bartłomieja pielgrzymować do kościoła pod jego wezwaniem w Sitańcu, wsi leżącej ok. 3 km od Zamościa. Sumiennie wywiązywał się ze ślubowania, a jeśli nie mógł udać się tam na wspomnienie świętego, starał się zrobić to jak najszybciej w innym terminie⁴¹. Przy okazji wizyt u teścia i przyjaciół oraz podróży związanych ze sprawami miasta odwiedzał często sanktuarium Matki Bożej Sokalskiej. Udawał się tam też np. na święto Matki Bożej Różańcowej. W 1659 r. zamówił wtedy mszę św. wotywną w intencji swojej rodziny, a rok później modlił się za chorego synka Kazimierza i wstawiennictwu Maryi przypisał jego wyzdrowienie⁴². Innym celem pielgrzymek Rudomicza było znane sanktuarium relikwii drzewa Krzyża Świętego. w kościele oo. Dominikanów w Lublinie. W lipcu 1663 r. w związku z ciężkim stanem chorej córki Eufrozyny modlił się tam o jej zdrowie, a po wyzdrowieniu jako wotum ofiarował tabliczkę do ołtarza św. Krzyża⁴³. Pielgrzymował także do Radeczniczy, gdzie dokonywało się wiele cudów za wstawiennictwem św. Antoniego⁴⁴. W maju 1657 r. udał się tam z żoną, by poświęcić Bogu nowo narodzonego syna Kazimierza, a w 1669 r. uczestniczył w inauguracji budowy kościoła i klasztoru bernardynów⁴⁵. Kolejnym celem pielgrzymek była kapliczka św. Stanisława biskupa w Górecku, ok. 40 km od Zamościa, gdzie Rudomicz pielgrzymował m.in. w 1664 r., modląc się o zdrowie dla syna. Rok po jego wyzdrowieniu postanowił zabrać go do Górecka, by podziękować za otrzymaną łaskę, a gdy nie mógł tego uczynić, wysłał na uroczystość świętego jego wizerunek i utwór poetycki ku jego czci⁴⁶. Źródło informuje też o pielgrzymkach do bardziej oddalonych od Zamościa miejsc kultu. W październiku 1669 r., po koronacji Michała Korybuta Wiśniowieckiego, Rudomicz odwiedził Kalwarię Zebrzydowską. Był to ośrodek kultu Matki Bożej i Męki Pańskiej. Utworzono tam

³⁹ *Ibidem*, cz. 1, s. 60; cz. 2, s. 61, 173.

⁴⁰ Z. Kuchowicz, *Obyczaje staropolskie...*, s. 108; B. Łukarska, *Religijność mieszkańców polskich miast...*, s. 139; A. Kucharski, *Theatrum peregrinandi...*, s. 191–193.

⁴¹ B. Rudomicz, *Efemeros...*, cz. 1, s. 132, 181, 231, 315, 357; cz. 2, s. 39, 319, 377.

⁴² *Ibidem*, cz. 1, s. 43, 51, 138, 186; cz. 2, s. 241, 311.

⁴³ *Ibidem*, cz. 1, s. 311; cz. 2, s. 178.

⁴⁴ A. Bruździński, *Klasztor bernardynów w Radeczniczy w okresie staropolskim* [w:] *Na tym miejscu chwala Boga Najwyższego odprawiać się będzie*, red. I.M. Janusz, A.K. Sitnik, Kalwaria Zebrzydowska 2019, s. 48–49.

⁴⁵ B. Rudomicz, *Efemeros...*, cz. 1, s. 42; cz. 2, s. 25, 242, 345.

⁴⁶ *Ibidem*, cz. 1, s. 99, 164, 340; cz. 2, s. 180.

kalwarię – drogę krzyżową w formie kaplic i drózek Pana Jezusa i Matki Bożej⁴⁷. Diarysta obszedł dróżki Maryi, ale zmęczenie uniemożliwiło mu przejście drózek Zbawiciela. Dodatkową trudnością był tłum ludzi, przez który nie mógł się wypowiedzieć⁴⁸. Odwiedzał też kościoły w Chełmie i Janowie Lubelskim oraz planował pielgrzymkę do Częstochowy i sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Książu⁴⁹.

Choć Rudomicz miał dużą wiedzę religijną, a jego praktyki pobożne przynajmniej w pewnym stopniu były wyrazem autentycznego zaangażowania, a nie tylko zewnętrzną manifestacją, należy zaznaczyć, że typowe dla baroku, często krytykowane za przerost formy nad treścią, uroczyste obrzędy były dla niego istotne. Pokazują to notatki o uroczystości Bożego Ciała, którą opisywał najdokładniej ze wszystkich celebracji liturgicznych w mieście. Uroczyste przeżywanie tego święta, obchodzonego w Polsce od 1320 r., było przejawem silnego kultu eucharystycznego rozkwitającego w bractwach Bożego Ciała⁵⁰. W Zamościu bractwo to powstało w 1612 r. i posiadało przywileje odpustowe związane z tą uroczystością. Zamościanie świętowali ją dwukrotnie, urządzając tradycyjną procesję do czterech ołtarzy. Pierwszą, odbywającą się w dniu uroczystości organizowało duchowieństwo kolegiackie, a drugą franciszkanie, najczęściej w najbliższą niedzielę. Z dbałością podchodzono do oprawy uroczystości. W procesji szli przedstawiciele władz miasta, ordynat, członkowie kapituły i profesorowie Akademii w odświętnych strojach, niesiono sztandary, strzelano z broni. Najbogatsi mieszczanie wystawiali ołtarze, dekorując uprzednio fronty swoich kamienic. Przygotowanie ołtarza świadczyło o pobożności, zamożności i prestiżu jej właściciela, więc patrycjusze zabiegali o to, a nawet rywalizowali między sobą. W 1656 r. po raz pierwszy ołtarz znajdował się pod kamienicą Rudomicza, co kontynuowano w kolejnych latach. Przykładem rywalizacji w tym względzie są zdarzenia z 1671 r., kiedy Rudomicz w Boże Ciało był w podróży. Niepewny, czy zdąży wrócić przed drugą procesją z kościoła franciszkanów, polecił przygotowanie ołtarza przed swym domem profesorowi Akademii, Mikołajowi Tainerowi. Sąsiad diarysty, rajca Jan Wilczek, postanowił wykorzystać jego nieobecność i postawić ołtarz przed własną kamienicą, skutkiem czego obok siebie stanęły dwa ołtarze⁵¹.

⁴⁷ H.E. Wyczawski, *Kalwaria Zebrzydowska. Historia klasztoru bernardynów i kalwaryjskich drózek*, Kalwaria Zebrzydowska 2006; M. Płonka, *Kompleks kalwaryjny w Kalwarii Zebrzydowskiej jako krajobraz pamięci i pomnik XVI-wiecznej Jerozolimy*, „Ochrona Zabytków” 2019, nr 2, s. 189–216.

⁴⁸ B. Rudomicz, *Efemeros...*, cz. 2, s. 256–257.

⁴⁹ *Ibidem*, cz. 1, s. 316, 345, 353, 316; cz. 2, s. 323–324.

⁵⁰ Z. Zalewski, *Święto Bożego Ciała w Polsce do wydania Rytuału Piotrkowskiego (1631)* [w:] *Studia z dziejów liturgii w Polsce*, t. 1, red. M. Rechowicz, W. Schenk, Lublin 1973, s. 97–159.

⁵¹ S. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej...*, s. 376–377; A. Kędziora, *Bractwa kościelne* [hasło w:] Zamościopedia, <https://www.zamosciopedia.pl/index.php/bj-br/item/3700-bractwa-kościelne> [dostęp: 4.04.2022]; *idem*, *Franciszkanie* [hasło w:] Zamościopedia, <https://www.zamosciopedia.pl/index.php/fl-fz/item/3731-franciszkanie> [dostęp: 5.04.2022]; *idem*, *Kościół pw. Zwiastowania NMP, franciszkanów* [hasło w:] Zamościopedia, <https://www.zamosciopedia.pl/index.php/kor-koz/item/3262-kościół-p-w-zwiastowania-nmp> [dostęp: 5.04.2022]; *Przywileje odpustowe dla bractwa Bożego Ciała w Zamościu* [w:] *Zbiór dokumentów kolegiaty i kapituły zamojskiej*, wyd. B. Kumor, Lublin 1972, s. 370–371; B. Rudomicz, *Efemeros...*, cz. 1, s. 12, 44, 87, 264–265, 305; cz. 2, s. 24, 100–101, 145, 183–184, 243, 304, 361.

Charakterystyczne dla barokowej religijności było zainteresowanie różnymi cudami, widzeniami, objawieniami, uzdrowieniami⁵². W czerwcu 1658 r. Rudomicz interesował się zdarzeniem w domu pewnej Ormianki, gdzie obraz Matki Bożej miał płakać i pokryć się kroplami potu, które ormiański kapłan ocierał własnymi rękami. Wizerunek przeniesiono do kościoła ormiańskiego, po czym natychmiast pojawiły się tam tłumy ludzi, chcąc go zobaczyć. W następnych dniach miało się odbyć „badanie” w celu sprawdzenia, czy przyczyną zjawiska nie była wilgoć spowodowana deszczową pogodą. Nie wiadomo, jaki był jego wynik⁵³. Wiele zdarzeń Rudomicz interpretował jako ingerencję Stwórcy w życie człowieka, przejaw łaski, gniewu, ostrzeżenie lub zapowiedź czegoś. W grudniu 1662 r. zajęty rozmową z notariuszem Aleksandrem Radaszkiewiczem i o. Nowosielskim nie dopilnował dziecka, skutkiem czego jego córka spadła z pieca z dużej wysokości, ale „dzięki szczególnej opatrności Bożej i jej anioła stróża nic się jej nie stało. Podnosząc ją z podłogi złożyliśmy należne dzięki niebiańskim opiekunom”⁵⁴. W marcu 1666 r., w kolejne urodziny jego syna Kazimierza, rodzina pościła i modliła się w jego intencji, co według diarysty miało uchronić folwark przed pożarem⁵⁵. Przejawem Bożego błogosławieństwa miały być m.in. pomyslnie narodziny dzieci, zachowanie przez nie zdrowia i właściwy rozwój. W dniu 19 czerwca 1665 r., po narodzinach najmłodszej córki Anny, Rudomicz pisał: „Niech wszechmogący Bóg zachowa ją w zdrowiu i na chwałę swojego imienia, na cześć N.M. Panny i św. Anny oraz wszystkich świętych, a także na naszą pociechę. Duch św. niech ją oświeca swą łaską, fiat”⁵⁶.

Interesujące są postawy przyjmowane przez diarystę wobec śmierci i różnych problemów. Po śmierci nowo narodzonego syna Jana Rudomicz pisał: „stał się uczestnikiem wiecznej szczęśliwości zgodnie z przywilejem Chrystusa. Takich bowiem jest królestwo niebieskie. Złączony z chórami aniołów niech służy w hymnach Stwórcę i Zbawiciela swojego i naszego, niech prosi wraz ze swymi towarzyszami o przebaczenie dla nas grzeszników. I tak przepadła nadzieja próżnego naszego prorokowania o nim. Jednak on od urodzenia chory uprosi Boga, by jego starszy brat był zdrowy, gdyż za niego zapłacił on daninę śmierci, chociaż także ów był temu bardzo bliski. [...] Niech żyje z aniołami i króluje z Chrystusem!”⁵⁷. Przejawem gniewu Boga i karą miały też być nawiedzające miasto zarazy, wojna i niepokoje w Ordynacji po bezpotomnej śmierci Jana Sobiepana Zamoyskiego⁵⁸. W trudnych sytuacjach Rudomicz powierzał się woli Bożej. W październiku 1668 r. spaliła się cała część mieszkalna w jego folwarku za miastem oraz winiarnia i słodownia. Zdarzenie to skomentował następująco: „Co Pan dał, to zabrał. Jak się Bogu podoba, tak niech będzie. Niech imię Jego będzie błogosławione na wieki!”⁵⁹. Takie sytu-

⁵² Z. Kuchowicz, *Obyczaje staropolskie...*, s. 107; *idem*, *Człowiek polskiego baroku...*, s. 249–250.

⁵³ B. Rudomicz, *Efemerose...*, cz. 1, s. 88.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 284.

⁵⁵ *Ibidem*, cz. 2, s. 67, 173–174.

⁵⁶ Łaciński wyraz „fiat” oznacza w cytowanym fragmencie „Niech tak się stanie”. B. Rudomicz, *Efemerose...*, cz. 2, s. 26.

⁵⁷ *Ibidem*, cz. 1, s. 208–209.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 23, 51, 273, 277, 284; cz. 2, s. 59, 243.

⁵⁹ *Ibidem*, cz. 2, s. 203.

acje uważał za kary Boże i tak łagodne w stosunku do ciężaru ludzkich grzechów. W maju 1660 r. napisał: „Miłosiernemu Bogu należy się wdzięczność, ponieważ za bardzo ciężkie grzechy dotknął nas małąkami karami”⁶⁰.

Diariusz dostarcza też informacji na temat postawy Rudomicza wobec innowierców. Jak już wspomniano, miał on dobre kontakty z przedstawicielami prawosławia i żywił wobec nich szacunek, a nawet pewien rodzaj sympatii. Dzięki temu, że był wychowywany w duchu tego wyznania, starał się także ich zrozumieć. Miał również dobre kontakty z wiernymi Kościoła ormiańskiego. Przyjaźnił się z ich proboszczem, ks. Kistostorowiczem i odegrał istotną rolę w dziejach tej społeczności. W tamtym czasie Kościół ormiański w Rzeczypospolitej przechodził poważny kryzys związany z dążeniami katolików do unii z Ormianami. Lwowski biskup ormiański Mikołaj Torosowicz (1605–1681) złożył wyznanie wiary rzymskokatolickiej w 1630 r., lwowscy ormianie uczynili to w 1652 r., a rok później uzyskali potwierdzenie zwierzchnika Kościoła ormiańskiego, katolikosy Filipa i na tej podstawie oficjalnie przystąpili do unii z Rzymem. Spory wśród Ormian i opór wobec zjednoczenia trwały jeszcze długo, ponieważ unia w praktyce prowadziła do utraty odrębności i wynarodowienia Ormian. Sytuacji nie ułatwiała niechęć wiernych wobec przychylnego zjednoczeniu biskupa Torosowicza, który jawnie łamał zasady moralności i wiódł hulawczy tryb życia. Spory te toczono także w zamojskiej gminie ormiańskiej⁶¹. Mimo tego pogodziła się ona z unią najwcześniej ze wszystkich w Polsce, bo w 1662 r. Datę tę, o cztery lata wcześniejszą niż podana przez Mirosławę Zakrzewską-Dubasową, poświadcza właśnie diariusz Rudomicza. W marcu 1661 r. proboszcz ormiański poinformował go o propozycji arcybiskupa, w myśl której w zamian za doprowadzenie do unii miał zostać jego koadiutorem, a w czerwcu tego roku na sejmie w Warszawie diarysta dowiedział się o formalnej nominacji. W 1663 r., podczas wesela córki ks. Kistostorowicza, obaj rozmawiali o stopniowym wdrażaniu postanowień unii. Problem stanowiła silna pozycja starszyny gminy ormiańskiej i świeckiego seniora parafii, od których uzależnione były decyzje finansowe. Korzystając z wiedzy prawniczej, Rudomicz pomógł przyjacielowi ograniczyć rolę tych struktur i przejąć kontrolę nad finansami parafii. Jak słusznie zauważył Dariusz Chemperek, wytrwałe i dyskretne wspieranie przez Rudomicza zabiegów ks. Kistostorowicza przyczyniło się do szybkiego i niemal bezkonfliktowego dołączenia do unii⁶².

Diarysta żywił wyraźną niechęć wobec luteran i kalwinistów, powszechną w omawianej epoce. Mimo zaproszenia nie pojawił się na ślubie mężczyzny zmuszonego przez rodziców do zawarcia małżeństwa z luteranką. Największą niechęcią darzył Żydów. Jak wielu ludzi epoki przypisywał im pychę, chytrość, fałszywość, wrogość wobec chrześci-

⁶⁰ *Ibidem*, cz. 1, s. 165.

⁶¹ *Ibidem*, s. 33, 55, 77, 106, 137–138, 142, 144, 351–352; cz. 2, s. 18, 19, 21, 180, 185, 188, 227–228; A. Kędziora, *Ormianie* [hasło w:] *Zamościopedia*, <https://www.zamosciopedia.pl/index.php/ow-oz/item/4451-ormianie> [dostęp: 8.03.2022]; K. Stopka, *Ormianie w Polsce dawnej i dzisiejszej*, Kraków 2000, s. 65; M. Zakrzewska-Dubasowa, *Ormianie w dawnej Polsce*, Lublin 1982, s. 268–269, 277–280, 284–285.

⁶² M. Zakrzewska-Dubasowa, *Ormianie...*, s. 274–284; B. Rudomicz, *Efemeros...*, cz. 1, s. 206, 223, 326, 351; cz. 2, s. 14, 18, 21, 71; D. Chemperek, *Przyjaźń w twierdzy Zamość...*, s. 198–200.

jaństwa, wierzył w pogłoski o mordach rytualnych i uważał, że wzorem arian powinni zostać wypędzeni z Rzeczypospolitej.

Zdarzało się, że niechęć ta malała w konfrontacji z konkretnym przedstawicielem danego wyznania. Różnice wyznaniowe nie przeszkadzały Rudomiczowi w zawarciu przyjaźni z jeńcem szwedzkim Piotrem Hammarskiöldem czy swoim byłym studentem, a potem nauczycielem i pamiętnikarzem, kalwinistą Janem Golliuszem (1634–1694). Nawet niektórych Żydów Rudomicz uważał za uczciwych i godnych zaufania, np. pana Pszczółkę – „człowieka bardzo dobrego i grzecznego, choć innej wiary”⁶³.

Wiara w Boga w baroku nieustannie przenikała się ze zbiorem wierzeń o charakterze zabobonnym i magicznym. Wierzono m.in. w sny, którym diarysta poświęcił dużo miejsca. Samo to świadczy o tym, że podchodził do nich poważnie, co więcej zanotował: „Nie należy wierzyć w sny, jednak nie można również ich ostrzeżenia lekceważyć”⁶⁴. Zainteresowanie znaczeniem snów potwierdza także notatka z września 1659 r., kiedy zapisał, że z powodu podróży nie odnotował snu z zeszłego miesiąca, więc nadrabia tę zaległość. Miał wiedzę teoretyczną o interpretowaniu widziadeł sennych. Największą wartość miały te przychodzące nad ranem, najmniej zaś należało się przejmować snami z pierwszych godzin nocnych⁶⁵. Rudomicz był rozdarty pomiędzy przekonaniem, że nie należy wierzyć w sny, a ciekawością ich znaczenia i przeświadczeniem, że sen jest znakiem, wróżbą czy ostrzeżeniem. Często ulegał tej drugiej tendencji i dokładnie zapisywał sny, próbując je interpretować. Niektóre odczytywał jako przestrożę czy wezwanie do jakiegoś działania. W czasie choroby w 1671 r. śnił mu się zmarli profesorowie i różni znajomi. Jeden ze snów wywołał u niego następującą refleksję: „Koniecznym muszę poprawić swe życie w ogóle, abym żył przygotowany do śmierci ze szczególną pomocą łaski Bożej”⁶⁶. W grudniu 1667 r. sen o strojach i klejnotach ofiarowanych jakiejś panie oraz noszonych przez siebie butach nie do pary odczytał jako wezwanie do lepszego przygotowania do spowiedzi. Sen o bolącej ręce miał przerodzić się w realne wydarzenie – po obudzeniu odczuwał taki sam ból jak we śnie⁶⁷. Szczególny niepokój wywoływały sny związane ze śmiercią i zmarłymi. Interpretował je jako zwiastun śmierci jakiejś osoby, czego przykładem jest notatka z sierpnia 1660 r., kiedy śniło mu się coś przykrego, a rano dowiedział się o śmierci żony rajcy Jakuba Wentona. W innym śnie zmarły profesor Akademii Hieronim Kołakowski przypominał Rudomiczowi o wykonaniu swej ostatniej woli, a umierająca teściowa miała prosić go o modlitwę do św. Brygidy⁶⁸. Pojawiały się też sny

⁶³ M.L. Klementowski, *Wstęp* [w:] B. Rudomicz, *Efemerose...*, cz. 1, s. XXXIX; B. Rudomicz, *Efemerose...*, cz. 1, s. 8, 22, 23, 42, 44, 48, 51, 71, 73–75, 81, 91, 111, 122, 140, 145–150, 188, 212, 239, 277; cz. 2, s. 145, 230, 280, 288, 293, 307–310, 363, 389; A. Kędziora, *Golliusz Jan (1634–1694), pamiętnikarz* [hasło w:] Zamościopedia, <https://www.zamosciopedia.pl/index.php/gk-gp/item/2766-golliusz-jan-1634-1694-pamietnikarz> [dostęp: 9.03.2022].

⁶⁴ B. Rudomicz, *Efemerose...*, cz. 1, s. 93, 144.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 101, 135, 144; J. Krocak, *Jeśli mię wieździła prawdziwa uwodzi... Prognozytyki i znaki cudowne w polskiej literaturze barokowej*, Wrocław 2006, s. 106.

⁶⁶ B. Rudomicz, *Efemerose...*, cz. 2, s. 354.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 165, 143.

⁶⁸ *Ibidem*, cz. 1, s. 19, 64, 179.

bardziej optymistyczne. Czapka małego Kazimierza unosząca się nad mitrą infulata miała być znakiem pomyślności w jego życiu, o czym zapewniał ks. Andrzej Abrek, wyjaśniając znaczenie snu podczas zebrania profesorów⁶⁹.

W konflikcie z wiarą chrześcijańską była wynikająca z astrologii wiara w „dni egipskie”. W każdym roku wypadały 32 dni uważane za niebezpieczne, po kilka w każdym miesiącu. Przeprowadzka w dzień egipski miała grozić niepomyślnym biegiem spraw w nowym miejscu, a urodzonemu wtedy dziecku bieda na całe życie. Mimo zastrzeżeń do tego wierzenia w marcu 1662 r., kiedy wypadały one od 16. do 18. dnia miesiąca, diarysta zapisał: „jednak jak widzę nie należy ich lekceważyć. Albowiem śp. wiel. o. Urban Jędrzejowski zwyczajny kaznodzieja u Franciszkanów dziś zasnął w Panu po trzech dniach choroby przeżywszy zaledwie trzydzieści kilka lat, a był pod każdym względem rześki”⁷⁰.

Rudomicz dużo uwagi poświęcał przepowiedniom. Dominowało w nich przesądne podejście do rzeczywistości i łatwość w dawaniu wiary różnym zabobonom. Uważał, że śmierć niejakiej Snopkowej i jej dziecka po skomplikowanym porodzie miała być karą za słowa wypowiedziane w czasie kłótni z mężem: „oby w kamień zamienił się płód, który noszę, lub, obym go nie urodziła”⁷¹. Wierzył, że pożary Zamościa w 1658 r. miały oznaczać najpierw brak pomyślności w małżeństwie Jana Sobiepana Zamoyskiego i Marii Kazimiery, a potem karę dla ordynata za nieokazanie miłosierdzia kobiecie skazanej na śmierć. Poważnie podchodził do przesądów związanych z pożarem i 10 lat później po spaleniu się zabudowań w folwarku odłożył ślub swej wychowanki, Agnieszki Mikiewiczówny w obawie przed tym, że jej związek, podobnie jak małżeństwo ordynata, okaże się nieszczęśliwy⁷².

Rudomicz korzystał z prognostyków, znanych też jako efemerydy czy almanachy. Były to drukowane kalendarze zawierające przepowiednie układane na podstawie zasad astrologii wróżebnej. Opierała się ona na rozpatrywaniu relacji między planetami i znakami zodiaku, którym przypisane były konkretne charaktery, relacje, pokrewieństwa i antagonizmy mające wpływać na życie człowieka⁷³. W ostatnim dniu roku 1668 zanotował wyjątek z prognostyku Mikołaja Broscjusza na nadchodzący rok: „Wszystkie członki się do zgody mają, tylko głowa z szyją pozwolić nie chcą”, który zinterpretował jako zapowiedź dalszych sporów w Kościele i braku jedności chrześcijan⁷⁴. Spis książek będących własnością Rudomicza zawiera dwa inne prognostyki autorstwa Jana Carellusa i Wawrzyńca Eichstada⁷⁵.

Diarysta wierzył też w czarownice i diabły ingerujące w życie ludzkie. Skutkiem ich działania miały być małżeńskie kłótnie Rudomiczów czy zniszczenie dwóch sutann Samuela Głowczyńskiego niedługo po tym, gdy został klerykiem. „Kto wie, czy nie stało

⁶⁹ *Ibidem*, s. 101–102.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 253; *Pamiętnik Jana Golliusza mieszczanina polskiego (1650–1653)*, wyd. J. Kallenbach, Kraków 1891, s. 44–45.

⁷¹ B. Rudomicz, *Efemeros...*, cz. 1, s. 202.

⁷² *Ibidem*, s. 203.

⁷³ J. Krocak, *Jesli mię wieźdźba...*, s. 15–17.

⁷⁴ B. Rudomicz, *Efemeros...*, cz. 1, s. 213.

⁷⁵ M.L. Klementowski, *Wstęp* [w:] B. Rudomicz, *Efemeros...*, cz. 1, s. LXIII–LXIV.

się to z podpuszczenia wroga rodzaju ludzkiego szatana za zgodą Pana? Może zły duch przewiduje, że Samuel będzie jego poważnym przeciwnikiem? Oby tak się stało dla szerzenia chwały i sławy Boskiego Majestatu!”⁷⁶. Wpływowi czarów przypisywał niektóre problemy własne i swoich bliskich, jak np. omdlenie jego żony w kościele⁷⁷. Ktoś niechętny diaryście miał podrzucić mu pod kamienicę „znaki zaczarowane, np. przedtem pieska sztucznie zrobionego, różne ziela itd., a ostatnio Sobek znalazł w bramie naszej kamienicy związane pazury” – notował w lutym 1667 r.⁷⁸

Efemeros umożliwił obszerną, wieloaspektową analizę religijności Rudomicza. Jest to szczególnie interesujące ze względu na osobisty charakter źródła ukazującego nie postulaty autorów dzieł religijnych, nie ocenę poziomu praktyk religijnych w danej parafii sporządzoną przez wizytatora, a osobiste działania i myśli autora. Na jego religijność silny wpływ wywierały pozycja społeczna, pochodzenie, wykształcenie, otoczenie i zawierane znajomości. Wychowanie w wierze prawosławnej i osobiste doświadczenie konwersji wpłynęło na stosunek Rudomicza do Kościołów wschodnich i dążeń do unii z nimi. Kontakty z licznymi księżmi i zakonnikami różnych wyznań wzmacniały zainteresowanie sprawami wiary, pomagały w zdobywaniu wiedzy religijnej, a także były okazją do wymiany poglądów. Pokazuje to, jak istotne jest w badaniu religijności odniesienie do konkretnego stanu, formacji intelektualnej, otoczenia umysłowego, miejsca zamieszkania czy mobilności, a nawet kontaktów towarzyskich.

Religijność Rudomicza zawiera w sobie elementy zarówno typowe, jak i nietypowe dla pobożności tej epoki. Do typowych można zaliczyć większość odmawianych przez niego modlitw, częste pielgrzymki i korzystanie z odpustów, zaangażowanie w bractwa religijne, silną wiarę w uzdrowienia i inne cuda, czerpanie wiedzy religijnej z kazań czy prezentowane przez niego rozumienie gniewu i kary Bożej. Jego podejście do innych wyznań i religii było w dużym stopniu zgodne z kontrreformacyjnym stanowiskiem Kościoła, jednakże osobisty kontakt z ich wyznawcami często weryfikował niechęć i uprzedzenia. Znajomość prawosławia ułatwiała mu otwartość na doświadczenia i rozmowę z przedstawicielami tego wyznania. Typowe było także przeplatanie się wiary w Boga z wierzeniami ludowymi w przesady, zabobony, czary i magię. Widoczne jest w tym aspekcie rozdarcie diarysty, który, choć wiedział, że katolik nie powinien w nie wierzyć, ulegał zainteresowaniu ich znaczeniem. Na tle tego, co wiadomo o barokowej religijności mieszczan, nietypowa była częsta modlitwa brewiarzowa, czytanie Biblii oraz duże zainteresowanie świadomym zdobywaniem wiedzy religijnej poprzez lektury wymagających dzieł teologicznych. Trudno powiedzieć, jak często siedemnastowieczni mieszczanie faktycznie przystępowali do sakramentów czy brali udział w nabożeństwach, ale nie ulega wątpliwości, że Rudomicz robił to często, czy nawet bardzo często. Z dużym naddatkiem wypełniał nakazywane przez Kościół praktyki, szczególnie spowiedź czy komunię św. W oparciu o zasady wiary podejmował refleksję nad życiem i często przekładał ją na to, co dziś nazwalibyśmy świadomą pracą nad sobą. Sprzyjało temu wykształcenie teologicz-

⁷⁶ B. Rudomicz, *Efemeros*..., cz. 1, s. 279–280, 369; cz. 2, s. 155, 238, 316.

⁷⁷ *Ibidem*, cz. 1, s. 204; cz. 2, s. 104, 147.

⁷⁸ *Ibidem*, cz. 1, s. 204.

ne, kontakty z duchowieństwem, łatwy dostęp do dzieł religijnych, możliwość częstego udziału w nabożeństwach. Nietypowe dla osoby spoza duchowieństwa było też osobiste zaangażowanie w starania o rozszerzenie unii na Kościół ormiański i prawosławny, co w dużej mierze wynikało zapewne z osobistego doświadczenia zmiany wyznania oraz dużego zaangażowania religijnego po konwersji.

Ze względu na fragmentaryczność dotychczasowych badań nad mieszczańską pobożnością barokową trudno powiedzieć, na ile stosunek Rudomicza do religii można ekstrapolować na cały stan mieszczański. Można przypuszczać, że podobne postawy przyjmowały przede wszystkim osoby dobrze wykształcone czy mające podobne doświadczenie dobrych relacji z duchownymi lub zmiany wiary. Przykładów stosunku do religii podobnego do tego, jaki miał Rudomicz, należy zatem szukać przede wszystkim wśród wykształconych przedstawicieli elit miejskich. Wartościowe byłoby porównanie jego życia religijnego z pobożnością ukazaną w innych pamiętnikach mieszczańskich z tego okresu, co mogłoby być interesującym punktem wyjścia do dalszych badań nad mieszczańską religijnością barokową.

Summary

The Piety of the Zamość Patrician Bazyli Rudomicz (ca. 1620–1672), or about Townspeople's Baroque Religiosity in a Different Way

The aim of the article is to present the religiosity of the Zamość patrician Bazyli Rudomicz (ca. 1620–1672) and to compare it with examples of bourgeois religious practices typical of the era, attitude towards dissenters and the worldview shaped by religion. Based on the diary written by Rudomicz in the years 1656–1672, the religious practices undertaken by him were discussed, such as prayer and sacraments, participation in pilgrimages and religious ceremonies, as well as the attitudes he adopted towards death, miraculous healings, superstitions and magic. Manifestations of piety that were unusual for the period included Rudomicz's conscious development of religious knowledge through reading or the recitation of the breviary, requiring proper preparation. The analysis of Rudomicz's religiosity may be a starting point for further research on the piety of the townspeople, especially the educated elite.

Keywords: townspeople, religiosity, baroque, Bazyli Rudomicz (ca. 1620–1672), Zamość

Słowa kluczowe: mieszczenie, religijność, barok, Bazyli Rudomicz (ok. 1620–1672), Zamość